

ADAM WIELOMSKI

Wyższa Szkoła im B. Janskiego, Warszawa

## Narodowy radykalizm we Francji: Młoda Prawica

### 1. U źródeł zjawiska

Wielki Kryzys, jaki dotknął świat w 1929 roku, spowodował powstanie nowych zjawisk politycznych lub upowszechnienie ruchów dotąd marginalnych. Gwałtowna pauperyzacja klas średnich – i tak mocno dotkniętych materialnie przez podatki i inflację w czasie i po I wojnie światowej – wywołała radykalizację społeczną i polityczną.

W drugiej połowie wieku XIX jedną z zasadniczych ideologii mieszczaństwa był nacjonalizm, który jednak w niczym nie przypominał totalitarnych konstrukcji doktrynalnych epok późniejszych. Nacjonalisci wywodzili się wtenczas z nurtów pozytywistycznych, czyli w jakiś sposób uwikłani byli w myślenie liberalne o świecie, szczególnie dużo czerpiąc od Herberta Spencera. Nacjonalista, który był demokratą w polityce, a liberałem w ekonomii, nie był w wieku XIX niczym szczególnym. Nawet powstające pod koniec wieku XIX ruchy i doktryny nacjonalistyczne, odrzucające mniej lub bardziej myślenie liberalne o świecie, a przede wszystkim dorobek rewolucji fiancuskiej, odległe były od myślenia w kategoriach totalitarnych. Narodowa Demokracja Romana Dmowskiego powstała i rozwijała się jako partia liberalna w gospodarce i parlamentarna w polityce, nacjonalisci Enrico Corradiniego we Włoszech także nie wykazywali totalitarnych ambicji, nawet konsekwentnie antyliberalna Action Française Charles'a Maurrasa po zakończeniu I wojny światowej udzieliła zdecydowanego poparcia kapitalizmowi, gdy okazało się, że jedyną dłań alternatywą nie jest neofeudalny korporacjonizm, lecz bolszewizm<sup>1</sup>. Do konca lat dwudziestych XX wieku nacjonalisci byli zgodni, że postulowane przez nich zmiany miały dotyczyć obszaru politycznego, gdzie należy

---

<sup>1</sup> R. Griffiths, *Anticapitalism and the French Extra-Parliamentary Right 1870-1940*, „Journal of Contemporary History”, 13/1978, s. 721–740.

znieść lub ograniczyć powszechną partycypację polityczną. Sfera społeczno-gospodarcza zachowywała tu dużą autonomię i rzadko tylko pojawiały się idee interwencji państwa w samoregulujący się mechanizm wolnego rynku.

Wielki Kryzys zmienił myślenie o świecie. Pośród rosnącego bezrobocia, upadku produkcji, eksportu, spadku wszelkich wskaźników ekonomicznych, 10-dziły się pytania, czy oglądane wydarzenia są tylko typowym dla kapitalizmu kryzysem wynikłym z nadprodukcji, który ma prawo następować co około 9–10 lat nie burząc reguł klasycznej ekonomii, czy też jego niespotykana skala jest świadectwem końca XIX wieku w ideach ekonomicznych, czyli końcem zasady wolnej gry popytu i podaży? Na pytania te nie znano wtedy odpowiedzi. Tymczasem nie dawały one ani chwili spokoju – szczególnie przedstawicielom tych grup, które dopiero wchodziły w dorosłe życie i nie znały z autopsji prosperity społeczeństwa liberalnego, postrzegając kapitalizm jako synonim recesji i bezrobocia. Pytania te dręczyły przedstawicieli wszystkich opcji politycznych i o ile dla lewicy wydarzenia kryzysowe były potwierdzeniem tezy o *nieuchronnym* upadku kapitalizmu, o tyle młodzi z prawej strony przez pewien czas się wahali, aby w końcu jednak zgodzić się ze swymi kolegami z lewicy.

Przed młodym pokoleniem nacjonalistów stanął problem dostosowania nacjonalizmu do wyzwań świata, w którym kapitalizm wydawał się martwy. Musiał to być nacjonalizm o zupełnie nowym programie społeczno-gospodarczym. Zwykle przyjęło się w Polsce ten typ nacjonalizmu nazywać narodowym radykalizmem. Do jego klasycznych przedstawicieli możemy zaliczyć w Hiszpanii Falangę Española de las J O N S (1934) pod przywództwem José Antonio Primo de Rivero i Ramiro Ledesmy Ramosa, w Polsce Obóz Narodowo-Radykalny (1934), w Belgii Ruch Rex (1935) Léona Degrelle'a, w Rumunii Legion Archanioła Michała (Legiunea Arhanghelului Mihail, 1927) i Żelazną Gwardię (Garda de Fier, 1930) Corneliu Zelea Codreanu. Zjawisko jest więc szerokie, paneuropejskie, tak jak paneuropejski był też nacjonalizm i kryzys liberalnej ekonomii. Mentalnie podobną, lecz doktrynalnie odrębną, reakcją na rzekomy upadek kapitalizmu jest też narodowy socjalizm w Niemczech.

Pozornie mogłoby się wydawać, że zjawisko narodowego radykalizmu ominęło Francję. Owszem, działały tu grupy antyliberalne, wśród których wymienić należy Action Française, ruchy kombatanckie (Croix de Feu), grupki faszyzujących eksosocjalistów Marcela Déata i Jacques'a Dorioty (neosocjalizm). Jednak pośród tych lig i drobnych organizacji nie znajdujemy żadnej o charakterze narodowo-radykalnym, gdyż są one albo reakcyjne, albo faszystowskie, albo stanowią bezprogramowy ruch protestu przeciwko wszystkim i wszystkiemu.

Narodowy radykalizm istniał we Francji, jednak nie skonkretyzował się w postaci zwartego ruchu, partii z przywódcą, statutem i ustalonym członkostwem. Narodowi radykałowie we wszystkich krajach – podobnie jak faszyci, których podpatrywali – starali się być ruchem masowym, a gdy im się to nie udawało, to przynajmniej politycznie aktywnym, nie unikając rewolucyjnych sposo-

bów uprawiania polityki poczynawszy od demonstracji, przez bójki uliczne, a kończąc na strzelaninach z policją i lewicowymi bojówkarzami Sytuacja we Francji była odmienna, gdyż narodowy radykalizm miał tu przywódców i zaplecze intelektualne, ale brakowało mu bazy społecznej Ta została skutecznie zagospodarowana przez organizacje już istniejące, szczególnie Action Française, która miała rząd dusz wśród młodzieży uniwersyteckiej, gdzie zwykle wykluwa się narodowy radykalizm

Narodowy radykalizm jednak we Francji zaistniał, stanowiąc ruch rozłamowy od Action Française Na czele dysydentów, skupionych wokół maleńkich pismek „Je suis partout”, „Réaction”, „Les Cahiers”, „La Revue du XX<sup>ème</sup> Siècle”, „L’Insurgé”, „Combat” i „La Revue du Siècle”, a określających się mianem Młodej Prawicy (Jeune Droite), stali Thierry Maulnier, Jean de Febrègues, Jean-Pierre Maxence, Robert Brasillach, Maurice Blanchot, Robert Aron Pod pojęciem Młodej Prawicy rozumiemy tu wszystkie, mające swe korzenie w Action Française, radykalne nacjonalistyczne i społecznie nurty polityczne francuskiej młodzieży, powstałe na gruncie Wielkiego Kryzysu, który mocno dotknął także młodych intelektualistów tworzących nurt narodowo-radykalny<sup>2</sup>

Kim byli narodowi radykałowie? Ich radykalizm, nacjonalizm, program społeczny i ustrojowy były zbliżone do faszyzmu Można powiedzieć bez dozy przesady, że Maurras uratował francuski nacjonalizm przed faszyzmem Przez czterdzieści lat, mocą osobistego geniuszu, kierował nacjonalizm na pozycje kontrrewolucyjne Historia pokazała, że prawie wszyscy nacjonalisci wyłamujący się z Action Française, po odejściu od linii Maurrasa, ewoluowali w kierunku faszyzmu, a sama Action Française, mimowolnie, była „matrycą francuskiego faszyzmu”, miejscem, z którego wychodzili nacjonalisci, aby dojść do faszyzmu<sup>3</sup>, wbrew woli jej przywódców Przypadek Młodej Prawicy jest potwierdzeniem obserwacji, że kto fronduje z szeregów Action Française, czyni to, aby stać się faszystą

I być może, że narodowy radykalizm we Francji nigdy by nie zaistniał, nawet w embrionalnej postaci, gdyż Maurras trzymał swój ruch twardą ręką i narzucał mu swoją kontrrewolucyjną doktrynę, gdyby nie kilka wydarzeń, które podkopały pozycję Action Française w oczach grupki młodych intelektualistów, którzy stworzyli teoretyczne podstawy dla ideologii narodowo-radykalnej we Francji

## 2. Zrewoltowani katolicy

Schyłek wpływów Action Française datuje się od grudnia 1926 roku, gdy papież Pius XI, z niezrozumiałych do końca powodów, potępił ten ruch i obłożył je-

<sup>2</sup> N Kessler, *Histoire politique de la Jeune Droite (1929–1942) Une révolution conservatrice à la française*, Paris 2001, s. 351

<sup>3</sup> R Lasierra, J Plumyene, *Les fascismes français 1923–1963*, Paris 1963, s. 23, A Hamilton, *The Appeal of Fascism A Study of Intellectuals and Fascism 1919–1945*, New York 1971, s. 186

go członków i sympatyków sankcjami religijnymi. Literatura przedmiotu dotycząca interpretacji tego wydarzenia jest ogromna, a jednak nikomu nie udało się stwierdzić, jakie były nie podlegające dyskusji powody Najprawdopodobniej chodziło o powtórzenie polityki *ralliement* Leona XIII, czyli znalezienie kompromisu między Republiką Francuską a Kościołem, któremu to kompromisowi przeciwstawiła się Action Française – skupiająca wcale liczne grono katolickich tradycjonalistów, którzy takie porozumienie odrzucali. Jeśli interpretacja ta jest słuszna, to celem potępienia było odciągnięcie katolików od doktryn antydemokratycznych i zmontowanie we Francji zależnej bezpośrednio od hierarchii partii chadeckiej.

Potępienie przez Piusa XI Action Française miało skutki zgoła odmienne niż zamierzały władze kościelne. Potępienie nie spowodowało odwrócenia się katolickiej opinii od ruchu Maurrasa, aby pogodzić się z Republiką, jak planował Rzym. Katolicy albo zostali przy Maurrasie, stając się schizmatykami, albo wycofali się z polityki – chadecja nie powstała, gdyż zwolennicy Action Française chadekami być nie chcieli.

W trudnej sytuacji znalazła się grupka młodych katolickich nacjonalistów. Dla nich Maurras był bożyszczem, autorytetem, który porażał oczy geniuszem. Potępienie zachwiało jego autorytetem. Z dnia na dzień Mistrz stał się schizmatykiem, wrogiem Boga i Kościoła. Przestając być autorytetem dla katolickiej i narodowej młodzieży, przestał ją kontrolować. Dotychczas to on, wraz ze swoim dziennikiem, stanowił o tym, co wolno, a czego nie, co jest dobre, a co złe. Wraz z potępieniem, Maurras przestaje być wyrocznią nacjonalizmu. Młodzi katolicy nacjonalisci zostali sami. Republika była dla nich nie do zaakceptowania mimo nawoływań Piusa XI, a drugiego autorytetu rangi Maurrasa nie udało im się znaleźć. Po potępieniu, z szeregów Action Française odeszli młodzi, którzy chcieli kontynuować formację filozofii politycznej, lecz bez Mistrza. Młodzi stali się uczniami Jacques'a Maritaina, Georges'a Bernanos, Henriego Massisa. Do Maurrasa przestali się przyznawać, oficjalnie przestali czytać jego *L'Action française* – czego zakazał papież – ale stary Mistrz nadal na nich wpływał. Jest to pokolenie, wedle trafnego tytułu pracy Philippe'a Chenaux, rozerwane „między Maurrasem a Maritanem”<sup>4</sup>.

Młodzi, którzy odeszli po 1926 roku, czyli jeszcze przed Wielkim Kryzysem, pochodzili ze środowiska katolickiego Meudon<sup>5</sup>, założonego przez Maritaina, i ich działalność w Action Française można uznać za marginalną, gdyż polityka nie była głównym polem ich zainteresowania. Do swoich intelektualnych antenatów zaliczali Charles'a Péguy, Léona Bloy, co nadaje młodym, szczególnie na początku, charakter bardziej ruchu zbuntowanego w duchu krucjatowo-neośrednio-wiecznego katolicyzmu niż nacjonalizmu. Młodzi wychowani byli na tomi-

<sup>4</sup> Ph. Chenaux, *Entre Maurras et Maritain. Une génération intellectuelle catholique (1920–1930)*, Paris 1999.

<sup>5</sup> N. Kessler, *op. cit.*, s. 59 i n.

stycznych koncepcjach Maritaina i uważali Action Française za ruch niemal modernistyczny „Naszym ideałem politycznym – pisał po latach Améde d’Yvignac – była monarchia św Ludwika, podczas gdy ideałem Maurrasa była monarchia absolutna Ludwika XIV”<sup>6</sup> Bliski środowisku młodych był, piszący do ich czasopism, Nikołaj Bierdiajew, autor *Nowego Średniowiecza*

Pośród pisarzy współczesnych największy wpływ mieli na nich Maritain i Bernanos Ten pierwszy, zanim stał się „katolikiem z lewicy”<sup>7</sup>, stał na pozycjach fundamentalnie tradycjonalistycznych i za intelektualną perwersję postrzegał wszystko, co odchodziło od tomistycznej koncepcji porządku Był on radykalnym teocentrystą, a wszelkie nowożytne zło dostrzegał w antropocentrycznej wizji świata Już w pracy *Opinia o Charles’u Maurrasie i obowiązkach katolików*, gdzie Maritain nie potępia jeszcze otwarcie nacjonalizmu, pojawia się oskarżenie o „materializm” w postaci utylitarnego traktowania Kościoła i wywyższenie polityki nad moralnością<sup>8</sup> W 1926 roku Maritain poparł papieskie potępienie Action Française, a po atakach Maurrasa na Rzym zerwał z ruchem

Zdaniem Maritaina, istotą cywilizacji chrześcijańskiej jest rozdział pomiędzy władzą duchową z polityczną, między tym, co boskie, a tym, co cesarskie Cywilizacja łacińska opiera się nie na separacji tych sfer, lecz na ich harmonijnym połączeniu, przy zachowaniu prymatu moralności i religii nad polityką, a wiary nad rozumem Prymat ten wynika z faktu, że celem życia ludzkiego nie jest wiedza ani szczęście doczesne czy pomyślność państwa, lecz zbawienie<sup>9</sup> Człowiek, zdaniem Maritaina, najpierw jest chrześcijaninem, a dopiero potem obywatelem W dodatku, zbawienie możemy osiągnąć tylko poprzez Kościół, a nie dzięki państwu „ojczyzna nie stoi ponad Bogiem, dobro państwa ziemskiego nie stoi ponad dobrem państwa Bozego Kościół, czyli Chrystus, stoi ponad ojczyzną w hierarchii naszej miłości”<sup>10</sup> Czym jest więc państwo? Sprawuje tylko „funkcję ministerialną” wobec Kościoła Na pytanie zaś czym jest Kościół, Maritain stwierdza, że głosem Kościoła jest zawsze papież – „wikariusz Boga” – a więc to jemu zarówno jednostka, jak i państwo winne są całkowite podporządkowanie, zgodnie z dewizą św Ambrozego, iż „Cesarz jest w Kosciele, a nie ponad nim”

W praktyce politycznej poglądy Maritaina prowadzą do zanegowania zasady suwerenności państwowej, która traktowana jest jako zaprzeczenie uniwersalistycznej *Christianitas* i nowożytna herezja<sup>11</sup> Państwo nie jest suwerenne, ponieważ jest

<sup>6</sup> Cyt za *ibidem*, s 78

<sup>7</sup> E Rossi, *Il pensiero politico di Jacques Maritain*, Milano 1956, s X, podobnie B W Smith, *Jacques Maritain Antimodern or Ultramodern?*, New York 1976, s 31

<sup>8</sup> J Maritain, *Opinion sur Charles Maurras et les devous des Catholiques*, Paris 1926, s 47 i n

<sup>9</sup> *Idem*, *Primaute du Spirituel*, Paris 1927, s 7–13, *idem*, *Opinion sur* , s 10, 18, 29–35, 40–43

<sup>10</sup> *Idem*, *Primaute du* , s 65

<sup>11</sup> *Idem*, *O nową cywilizację chrześcijańską*, Lublin 1935, s 29, *idem*, *Lettre a Charles Maurras (janvier 1927)*, Etudes Maurassiennes, t V, z 1, Aix-en-Provence 1986, s 651–652

podporządkowane Prawom Boskim. Suwerenne jest tylko w kwestiach dla zbawienia nieistotnych. W praktyce, Maritain nakazuje Europie powrót do papocezaryzmu i żąda ustanowienia teokracji, gdzie papieże będą, wedle własnego mniemania, usuwać monarchów i prezydentów. Co więcej, ponieważ Kościół dzierży prymat nad państwem tylko w kwestiach wiążących się ze zbawieniem, Maritain przyznaje papieżowi prawo decyzji co ma ze zbawieniem związek, a co nie. Ocena, gdzie kończy się wiara, a gdzie zaczyna polityka, jest więc przyznana subiektywnej woli papieża (która dla Maritaina *ex definitione* jest słuszna)<sup>12</sup>. Tym samym papież uzyskuje swobodny wpływ na państwo zawsze, gdy tylko uzna to za stosowne, łącznie z prawem do zbrojnej interwencji przeciwko nieposłusznej władzy świeckiej. Nie może to dziwić, skoro sam głos sprzeciwu filozof uważa za grzech i bunt wobec woli Boga, a wyrażanej przez papieża: „Żadna osoba prywatna ani władza ziemską, książe czy cesarz nie jest sędzią dobra powszechnego i nie ma prawa swego osądu stawiać ponad rozkaz papieża [...] trzeba być zawsze posłusznym”<sup>13</sup>.

Nie mniej radykalne są poglądy społeczne katolickich mistrzów młodych. Zdaniem Bernanosa, celem demokracji jest wyrzucenie upośledzonych na marginesie mieszczańskiego świata. Bernanos głosił radykalną antynomię między walorami moralnymi i harmonią społeczną a światem nowoczesnym, przeżartym przez nędzę z jednej, a przez chciwość z drugiej strony. Demokracja stanowi polityczny wyraz panowania mieszczaństwa – „dobrze myślących” mieszczan. W *Wielkim strachu dobrze myślących* Bernanos intelektualnie unicestwia świat mieszczański. Mieszczaństwo to klasa zdegenerowana, zajęta zabawami, flirtami, grą w wista; dlatego katolik z sympatią wypowiada się o skrajnie lewicowych komunardach<sup>14</sup>. „Dobrze myślący” nie wyznaje żadnych idei, nie jest przywiązany do żadnego systemu normatywnego i wszystko sprowadza do obrony własności przed ubogimi. Burżuazja kompromituje tradycyjne pojęcia ładu, własności i hierarchii. „Dobrze myślący” nie są katolikami. Prawdziwą twarz pokazali za rządów Jules’a Combesa, naznaczonych prześladowaniami Kościoła – „dobrze myślący” politykę tę poparli, ukazując swoje rewolucyjne oblicze, gdyż przy całym swym antyklerykalizmie, Combes stał niewzruszenie na gruncie obrony własności prywatnej. A dla nich to jest jedyne kryterium. Zdaniem Bernanosa, „chrześcijaństwo uczyniło biednego istotą wyjątkową, uprzywilejowaną, depozytariuszem ludzkiej wielkości”<sup>15</sup>. Chrystus był ubogi. Ubóstwo to prawdziwe chrześcijaństwo. Zamożność i chrześcijaństwo to antonimy. Ten, kto ma, ten nie ma dostępu do Boga. To nie mieszczenie, to ubodzy założyli Kościół, a bogaci Kościół im zabrali<sup>16</sup>. Mieszczanin jest to „bóg, na którego czeka świat, bóg świata bez Boga”<sup>17</sup>.

<sup>12</sup> *Idem, Primauté du...*, s. 43–44, 59.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 66.

<sup>14</sup> G. Bernanos, *La Grande Peur des bien-pensants*, Paris 1931, s. 65–73.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 443.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 441–450.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 454.

Ten radykalizm religijny i społeczny młodych katolików ma jeszcze rewolucyjny charakter co do metody. Bernanos, jako działacz Action Française, brał udział w wielu bijatykach i ulicznych awanturach. Także Maritain – mimo że filozof – w swych antynowoczesnych teoriach nie wahał się przed sięgnięciem po środki terrorystyczne: bronił przecież Maurrasa za jego słynny list do ministra Abrahama Schramecka – w którym groził mu śmiercią – twierdząc, że jest to klasyczny, tomistyczny, uprawomocniony bunt przeciwko tyranowi<sup>18</sup>.

Fundamentalistyczny katolicyzm o idealistycznym charakterze, społeczny radykalizm i akceptacja przemocy w polityce – te idee przynieść mieli do francuskiego narodowego radykalizmu młodzi katolicy, którzy odeszli z Action Française. Stanowiąc oni będą trzon liczebny tego niewielkiego ruchu i jego klientelę zafascynowaną radykalizmem. Jednak to nie oni – mniej zainteresowani polityką – stworzą jego podstawy ideowe. Uczynią to frondyści z Action Française, którzy odejdą z niej po lutym 1934 roku.

### 3. Zbuntowani maurrasiści

Nie wszyscy młodzi odeszli z Action Française z powodu religijnych nakazów Rzymu. Środowisko nacjonalistyczne we Francji było katolickie z tradycji, ale religijność jego działaczy była rozmaita, wahając się między ortodoksją a agnostycyzmem. W szeregach Action Française byli młodzi agnostycy (Maulnier, Brasillach) lub wręcz wrogowie religii (Rebatet). Ich fronda z Action Française ma uwarunkowania czysto polityczne.

W lutym 1934 roku Francja znajdowała się nadal w kryzysie gospodarczym. Sprzyjało to radykalizacji społecznej i politycznej. W dodatku – co już dla III Republiki było typowe – kraj pogrążony był w bezustannych sporach partyjnych i politycznych intrygach. Jakby wszystkich tych nieszczęść było mało, wybuchła jeszcze kolejna afera, tzw. afera Stavisky'ego – podejrzanego finansisty o mrocznych koneksjach politycznych, który zginął w tajemniczych okolicznościach. Powszechnie uważano, że w śmierci tej jakiś udział miały osoby powiązane z elitami władzy, żywotnie zainteresowane tym, aby mactwa te nigdy nie ujrzały światła dziennego. Nacjonalistyczna, pozaparlamentarna opozycja postanowiła więc zorganizować wielką manifestację antyrządową, a może ściślej, manifestację, gdyż każda z nacjonalistycznych organizacji działała na własną ręką.

Skala wydarzeń przeszła oczekiwania organizatorów, gdyż z zaplanowanych demonstracji narodziła się próba zamachu stanu. Nikt tego nie planował, nikt nie był na to przygotowany. Brak wewnętrznej jedności lig spowodował porażkę demonstrantów. O ile kierownictwa poszczególnych organizacji przyjęły to ze spokojem, gdyż zamach stanu nie był ich celem w tych lutowych dniach, o tyle ra-

<sup>18</sup> M. Toda, *Henri Massis. Un témoin de la droite intellectuelle*, Paris 1987, s. 210.

dykalni młodzi działacze odczuli ją mocno. Dotyczyło to szczególnie młodych z Action Française. Zdaniem młodych, w trakcie masowych manifestacji antyrządowych w Paryżu na jaw wyszła nieskuteczność polityczna historycznych przywódców Action Française, gdyż nie umieli wykorzystać nastrojów ulicy i stanąć na czele protestu, który wydawał się mieć realne szanse obalenia Republiki. Mimo śmierci kilkunastu aktywistów, zgromadzenia 100 tys. ludzi nienawidzących rządu, Maurras i Daudet okazali się nieskuteczni politycznie, nie poprowadzili ich do ataku, zabrakło wodza; nie umieli się zachować w chwili, gdy zamach stanu, o którym pisali uczone traktaty przez 40 lat, miał jedyną szansę realizacji. Okazało się, że maurrasizm to „terroryzm czysto werbalny”<sup>19</sup>, a nie praktyczna działalność kontrrewolucyjna.

Jest faktem, że Maurras był wybitnym teoretykiem rewolucji konserwatywnej, jednak nie był działaczem, człowiekiem, który opisywanej rewolucji mógłby dokonać. Jego polityczny terror ograniczał się do tekstów prasowych: „Maurras – pisze Malcolm Anderson – był raczej teoretykiem i propagandzistą niż człowiekiem czynu; jego celem była edukacja i szerzenie idei raczej niżli bezpośrednio przejęcie władzy”<sup>20</sup>. Jerzy Eisler nazywa go „dyktatorem pióra”<sup>21</sup>; Rebatet – jeden ze zbuntowanych młodych – pisze o nim złośliwie, choć trafnie, ukazując klęskę maurrasizmu jako ruchu: „katolik bez wiary, bez sakramentów i papieża, terrorysta bez zabójców, rojalista odrzucony przez pretendenta”<sup>22</sup>.

Rok 1934 jest przełomowy: Action Française i jej przywódcy wykazali się – w oczach młodych radykałów – nieudolnością, okazali się teoretykami zamachu stanu. Sami „oskarżeni” bronili się, że wcale nie planowali zamachu, gdyż uważali Republikę jeszcze za nazbyt silną, a przede wszystkim brakowało w 1934 roku Monka, czyli generała, który „mógłby otworzyć zapory policji, ale przede wszystkim zapewnić natychmiast funkcjonowanie służb porządkowych i odeprzeć strajk generalny, który wybuchłby następnego dnia”<sup>23</sup>.

Patrząc z perspektywy czasu wiemy, że przywódcy Action Française mieli rację – ligi były podzielone co do kwestii podstawowych, nieprzygotowane do rządzenia, a siła lewicowych przedmieść zbyt wielka, aby uchwycić władzę w wyniku ulicznych demonstracji. W niczym nie zmienia to faktu, że nie umieli wyjść naprzeciw oczekiwaniom swych zwolenników, do których tego typu racjonalna ocena nie docierała. Romantyczni i idealistyczni młodzi byli odporni na

---

<sup>19</sup> P. Milza, *L'Ultra-droite des années trente*, [w:] *idem* (red.), *Histoire de l'extrême droite en France*, Paris 1994, s. 163

<sup>20</sup> M. Anderson, *Conservative Politics in France*, London 1974, s. 187–88

<sup>21</sup> J. Eisler, *Od monarchizmu do faszyzmu koncepcje polityczno-społeczne prawicy francuskiej 1918–1940*, Warszawa 1987, s. 172

<sup>22</sup> L. Rebatet, *Les mémoires d'un fasciste*, Paris 1976, t. I, s. 133

<sup>23</sup> M. Pujo, *Histoire d'un sursaut national Du Six Février à la „Cagoule”*, „La Revue Universelle” (dalej „RU”), t. LXXIV, z. 8, 15 07 1938, s. 132, *idem*, *Pourquoi le six février a été stérile*, [w:] Ch. Maurras, *La contre-révolution spontanée*, Lyon 1943, s. 254–255



argumenty, gdyż uwodziła ich wielka chęć czynu, działania, miraż walk ulicznych, strzelaniny, starć na barykadach. Jako romantycy nie dokonywali racjonalnej oceny sił, wierząc w konieczność zwycięstwa prawdy nad fałszem. Po 1934 roku kontrewolucyjna Action Française schodzi powoli z ideowej sceny III Republiki, a jej miejsce zajmie romantyczna ideologia młodych, lepiej odpowiadająca mentalności aktualnego pokolenia<sup>24</sup>. W wyniku wydarzeń lutowych młodzi romantycy, zawiedzeni w swych oczekiwaniach, odchodzą po kolei z Action Française.

Większość narodowych radykałów otarła się o Action Française (Thierry Maulnier, Jean de Fabrègues, Jean-Pierre Maxence, Lucien Rebatet), niektórzy zostali z tego środowiska usunięci dopiero w czasach Vichy (Robert Brasillach). Poza Brasillachem trudno zresztą mówić tu o otwartym konflikcie: Maurras był przez młodych szanowany nawet wtedy, gdy otwarcie negowali jego idee<sup>25</sup>. Ci, którzy nie zgadzali się z nim, będą mieli świadomość dokonywania swego rodzaju świętokradztwa czy grzechu. Lucien Rebatet pisał: „jego autorytet zawsze nas porażał. Nie mieliśmy odwagi głośno i publicznie przekroczyć (*transgresser*) jego katechizmu”<sup>26</sup>.

Jaki był stosunek młodych do Mistrza? Goyet charakteryzuje go następująco: „Dla nich Maurras jest zarazem źródłem prawowitości doktryny, tradycją ucieleśnioną, jak i ojcem, od którego władzy trzeba się wyemancypować. Wynika stąd mieszanek szacunku i dystansu. Maurras jest Mistrzem, którego się szanuje, nawet gdy się go opuściło, gdyż ma się wobec niego niewiarygodnie wielki intelektualny dług”<sup>27</sup>. Ten manifestowany szacunek dla Maurrasa spowodował, że Action Française nigdy oficjalnie nie obłożyła młodych anatema<sup>28</sup>. Można mówić raczej o polu pewnego sporu między młodymi narodowymi radykałami a starymi nacjonalistami. Spór ten tlił się w latach trzydziestych i owocował stopniowym odchodzeniem od maurrasizmu poszczególnych działaczy i środowisk, nie mając charakteru jednego, spektakularnego rozłamu.

---

<sup>24</sup> R. Gaucher, *Les nationalistes en France*, t I *La traversée du Désert (1945–1983)*, Paris 1995, s 95, G. du Chastan, *Journal d'un „réactionnaire“*, 6 février–10 mai 1981, Paris 1984, s 62

<sup>25</sup> Np. T. Maulnier, *Charles Maurras et les deux grands*, „RU”, t LXIX, z 2, 15 04 1937, s 242–246, *idem*, *La Politique naturelle de Charles Maurras*, „RU”, t LXX, z 7, 1 07 1937, s 110–114. Maulnier nawet swojej idei połączenia nacjonalizmu z socjalizmem przypisywał autorstwo Maurrasa, powołując się na jego wczesne radykalne społeczne teksty (*Charles Maurras et le socialisme*, „RU”, t LXVIII, z 19, 1 01 1937, s 166–169)

<sup>26</sup> L. Rebatet, *op cit*, t I, s 190

<sup>27</sup> B. Goyet, *Charles Maurras*, Paris 2000, s 70, F. Huguenin, *A l'école de l'Action Française Un siècle de vie intellectuelle*, Paris 1998, s 410–415. Na potwierdzenie zob. np. J. de Fabrègues, *Charles Maurras et son Action Française*, Paris 1966, s 14, 343

<sup>28</sup> P.-M. Dioudonnat, *Je suis partout, 1930–1944 Les maurrassiens devant la tentation fasciste*, Paris 1973, s 203, 213–215, N. Kessler, *op cit*, s 24, 172, 201–203, 337–338

## 4. Rewizja maurrasizmu

Action Française aż do I wojny światowej była społecznie raczej radykalna „Action Française – pisze Bertrand Renouvain – jest fundamentalnie wroga wobec kapitalizmu Krytyka tego systemu sięga aż do istoty rzeczy – to nie konsekwencje systemu potępia szkoła monarchistyczna, ale same zasady, na których się opiera Maurras i jego uczniowie odrzucają w istocie zasadnicze dogmaty liberalnej ekonomii [ ] a szczególnie prawo popytu i podażu”<sup>29</sup>

W czasie I wojny światowej, i bezpośrednio po niej, Action Française zmienia swój stosunek do kapitalizmu O ile zasady własności prywatnej nigdy tu nie negowano, o tyle teraz nacjonalizm będzie głosił pochwałę swobodnej gry rynkowej, widząc, że jedyną realną alternatywą dla kapitalizmu jest komunizm i jego rozrzedzona wersja reformistyczna Zdaniem powojennej Action Française, państwo nie powinno posiadać przedsiębiorstw, monopolii, poczty, kopalń, podatki powinny być maksymalnie niskie, a państwowa opieka socjalna – nikła w ówczesnej Francji – zniesiona

Nie zmienił tego nawet Wielki Kryzys Recept na jego zwalczenie nacjonalści szukali w powrocie do zasad ekonomii klasycznej, czyli deregulacji gospodarki i obniżce podatków<sup>30</sup>, redukcji wydatków budżetowych, ochronie franka przed dewaluacją<sup>31</sup>, szczególnie potępiono politykę rządu Léona Bluma i jej ukoronowanie – układy z Matignan, przyrównane do kapitulacji szlachty i duchowieństwa przed stanem trzecim w nocy z 4/5 sierpnia 1789 roku<sup>32</sup>

W obliczu największego kryzysu kapitalizmu w jego historii Action Française opowie się za kontynuowaniem kapitalistycznych sposobów gospodarowania, widząc przyczyny kryzysu nie w samym kapitalizmie, lecz w interwencji państwa w gospodarkę<sup>33</sup>

Interpretacja taka – w istocie znacząca, że receptą na kryzys liberalizmu gospodarczego jest poszerzenie wolności gospodarczych – nie zadowolił zadykalizowanych młodych Młode pokolenie, obserwując powszechną pauperyzację, oznaki domniemanego zmierzchu kapitalizmu, postawił problem redefinicji filozofii nacjonalistycznej pokolenia poprzedniego, pokolenia Maurrasa i Daudeta Młodzieży nie będzie interesowała zmiana tylko polityczna i instytucjonalna

<sup>29</sup> B Renouvain, *Charles Maurras et la question sociale*, Paris 1982, s. 14

<sup>30</sup> „Action Française” (dalej „AF”), 17 04 1935, 15 11 1938, [w ] Ch Maurras, *Dictionnaire politique et critique (complement)* (dalej „DPC”), Paris 1961–1974, t I, z 1, s. 19, t III, z 15 s. 107

<sup>31</sup> F-F Legueu, *La deuxième dévaluation du franc*, „RU”, t LVII, z 14, 15 10 1936, s. 201–208, *idem*, *Nouvelle Politique financière*, „RU”, t LXIX, z 1, 1 04 1937, s. 70–76, *idem*, *La Troisième Dévaluation*, „RU”, t LXX, z 8, 15 07 1937, s. 129–136, R Havard de la Montagne, *Dévaluation*, „RU”, t LXVII, z 14, 15 10 1936, s. 248–252, M Chamnade, *Après deux mois de dévaluation*, „RU”, t LXVII, z 16, 15 11 1936, s. 623–627

<sup>32</sup> M de Roux, *La Nuit du Quatre Août sa légende et sa leçon*, „RU”, t LXX, z 10, 15 08 1937, s. 497–501

<sup>33</sup> „AF”, 18 12 1937, [w ] „DPC” (*complement*), t III, z 17, s. 203

w postaci zniesienia demokracji – co było istotą programu Action Française – lecz zajął się głębokiej reformy społecznej zamiast obrony integralnego liberalizmu gospodarczego, stworzenia nowego świata i nowego społeczeństwa, gdyż w zastanym świecie nie ma dla nich miejsca. Wielki Kryzys bardzo dotkliwie odczuli młodzi absolwenci wyższych uczelni, spośród których rekrutowali się narodowi radykałowie, i wielu działaczy Młodej Prawicy na własnej skórze odczuło problemy bezrobocia – ich radykalizacja społeczna, a za nią polityczna, jest pokłosiem osobistej sytuacji materialnej i zawodowej. Nie widząc dla siebie perspektyw w zastanym świecie, zajął się jego przemianą w ogniu rewolucji społecznej i narodowej. Takiej totalnej transformacji zaś w Action Française nie znajdują, gdyż ta była radykalna tylko w postulatach politycznych, akceptując całkowicie społeczne *status quo*. Wyszedszy z Action Française, rewolucyjne spełnienie znajdują w narodowym radykalizmie. Dla młodych, stary Charles Maurras jest już z innego świata i należy do innego pokolenia.

U podłoża „buntu młodych” stał konsekwentny socjalizm społeczny Action Française. Młodzi chcieli, aby Action Française powróciła do pierwotnego programu rewolucji nie tylko politycznej, lecz i społecznej<sup>34</sup>, widząc w niej i medium na Wielki Kryzys. Maurras uważał francuskie mieszczaństwo, drobnych posiadaczy za element zdrowy (*pays réel*), któremu przeciwstawiał zdegenerowaną demokrację oligarchię władzy (*pays légal*). Konkluzja Maurrasa była prosta: rewolucja musi objąć jedynie sferę ustrojowo-polityczną (*pays légal*), nie dotykając sfery społecznej, czyli rodziny, moralności, gospodarki (*pays réel*).

W refleksji Młodej Prawicy wrogiem nacjonalizmu jest burżuazja, a Maurrasowski *pays réel* był mieszczański, czyli tak samo zepsuty jak *pays légal*, wywodzący się z mieszczańskich rewolucji 1789, 1830, 1848 i 1870 roku. To prowadziło do konkluzji dalej idącej: rewolucję polityczną należy połączyć ze społeczną, aby stworzyć całościową antytezę świata mieszczańskiego<sup>35</sup>. Zeev Sternhell nie waha się określić tego projektu mianem próby stworzenia nowej cywilizacji i nowego człowieka naprzeciw rzekomej dekadencji świata mieszczańskiego<sup>36</sup>.

Zwrot ku antykapitalistycznemu programowi społecznemu zdeterminuje narodowy radykalizm tak silnie, że niektórzy działacze, jak Claude Roy, ostatecznie zapiszą się nawet do partii komunistycznej<sup>37</sup>. Jest to jednak wyjątek, choć

<sup>34</sup> T. Maulnier, *Le Fascisme et son avenir en France*, „RU”, t. LXIV, z. 19, 1 01 1936, s. 17, E. Weber, *Vingt ans après*, [w:] *idem, L'Action Française*, Paris 1985, s. 632.

<sup>35</sup> N. Kessler, *op. cit.*, s. 352–353. Nt. Maurrasowskiej krytyki tego poglądu zob. *ibidem*, s. 356–357, 363, 384, F. Huguenin, *op. cit.*, s. 434, P. Vandromme, *Rebatet*, Puisseaux 2002, s. 55, 57. Maurras napominał młodzież wydającą antykapitalistyczne pismo „L'Insurge”, aby krytykując nadużycia wolnorynkowej gospodarki, nie podważała zasady wolnej wymiany, gdyż jedyną realną dla niej alternatywą jest etatyzm, będący rozwiązaniem najgorszym z możliwych (H. Massis, *Maurras et notre temps*, Paris 1951, t. II, s. 88–89).

<sup>36</sup> Z. Sternhell, *Ni droite ni gauche. L'ideologie fasciste en France*, Bruxelles 2000, s. 403 i n.

<sup>37</sup> P. Serant, *Les dissidents de l'Action Française*, Paris 1978, s. 245 i n.

pewna fascynacja rewolucją radziecką była pośród Młodej Prawicy powszech-  
na<sup>38</sup>. Marks był, pośród narodowych radykałów, chętnie czytany jako znakomi-  
ty krytyk społeczeństwa liberalnego i kapitalizmu – dobra znajomość jego kon-  
cepcji przebija z tekstów – jednak chodzi tu o połączenie radykalizmu nacjona-  
listycznego ze społecznym, a nie prosty zwrot ku marksizmowi. Chodzi raczej  
o wielką syntezę wszelkich prądów antyliberalnych, dwóch tradycji: Wandei  
i Komuny Paryskiej<sup>39</sup>. Narodowym radykałom nieobca jest nawet nacjonalistycz-  
na, a zarazem radykalna społecznie, tradycja jakobińska, której wznowienie wi-  
dzą w wydarzeniach z lutego 1934 roku.

Stąd entuzjazm Młodej Prawicy dla święta 1 Maja i dla wszelkich akcji straj-  
kowych, szczególnie fali wielkich strajków, którymi klasa robotnicza powitała  
w 1936 roku triumf wyborczy Front Populaire. Gdy francuscy *conservateurs*  
i Action Française<sup>40</sup> bili na alarm w obronie kraju przed rewolucją – jaką w ich  
mniemaniu było zwycięstwo wyborcze lewicy – młodzi udzielali strajkującym  
poparcia, czego nie uczynił nawet rząd Bluma, wahający się, czy nie użyć siły  
w celu zapobieżenia anarchii<sup>41</sup>. Jeśli niektórzy z nich, jak Maulnier, nie byli na-  
wet entuzjastami strajków, to układy z Matignon zostały przyjęte z pełną aproba-  
tą<sup>42</sup>. To, co dla starej Action Française było socjalizmem, dla Młodej Prawicy by-  
ło sprawiedliwością. Młodzi odebrali lewicy monopol na słowo „rewolucja”<sup>43</sup>.  
Brasillach pośród ojców faszyzmu wymieniał samego Marksa<sup>44</sup>. Młodzi potępia  
system kapitalistyczny jako taki i dlatego marksizm, w jakiejś mierze, wydawał  
im się sympatyczny<sup>45</sup>.

Młode pokolenie do tez Maurrasa dodało własne, zabarwione radykalizmem  
politycznym, społecznym i religijnym. W ramach tego radykalizmu monarchię  
zastąpi charyzmatyczny przywódca, wódz, *le chef*. Młoda Prawica nie jest reak-  
cyjna, nie interesuje ją „archeologiczna odbudowa” i „muzealny konserwa-  
tyzm”<sup>46</sup>. Śmieje się z utopistów chcących „odnowić w 1937 roku monarchię Lu-  
dwiki XIV”<sup>47</sup>. Słowa te są jednoznacznie skierowane do Action Française i jej re-  
akcyjnego programu politycznego. Młodzi wahają się między monarchią a dyk-

<sup>38</sup> J.L. Loubet del Bayle, *I non-conformisti degli anni trenta*, Roma 1972, s. 361 i n.

<sup>39</sup> R. Francis, T. Maulnier, J.-P. Maxence, *Demain la France*, Paris 1934, s. 12, J. Laurent, *Histoire égoïste*, Paris 1978, s. 166–169.

<sup>40</sup> L. Daudet, *La France devant l'Europe*, „RU”, t. LXVIII, z. 18, 15.12.1936, s. 668, 674.

<sup>41</sup> P.-M. Dioudonnat, *op. cit.*, s. 245, N. Kessler, *op. cit.*, s. 362–363.

<sup>42</sup> T. Maulnier, *Révolution ou Anarchie?*, „RU”, t. LXVI, z. 7, 1.07.1936, s. 62–63.

<sup>43</sup> J.L. Loubet del Bayle, *op. cit.*, s. 354–355, P.-M. Dioudonnat, *op. cit.*, s. 83.

<sup>44</sup> P.-M. Dioudonnat, *op. cit.*, s. 218.

<sup>45</sup> J.L. Loubet del Bayle, *op. cit.*, s. 15, 45–58, 76, zob. też J.-M. Mayer, *La vie politique sous la Troisième République 1870–1940*, Paris 1984, s. 298.

<sup>46</sup> T. Maulnier, *Mythes socialistes*, Paris 1936, s. 41, *idem*, *Au-delà du nationalisme*, Paris 1938, s. 8.

<sup>47</sup> *Idem*, *Au-delà*, s. 209.

taturą<sup>48</sup>. Jeśli miałyby to być monarchia, to koniecznie z przymiotnikiem „socjalna”<sup>49</sup>.

Ideą Młodej Prawicy jest także rewizja filozofii politycznej Maurrasa poprzez jej neoromantyczną rewitalizację w duchu „heroicznym”, co stanowi odrzucenie pozytywizmu i klasycyzmu ojca francuskiego nacjonalizmu integralnego, wraz z jego „empiryzmem organizacyjnym”, czyli namysłem politycznym opartym na faktach empirycznych.

Różnice między Action Française a młodymi są tak duże, że niektórzy badacze odmawiają Młodej Prawicy miana spadkobierców Maurrasa i pomniejszają jego wpływ na ich doktrynę polityczną<sup>50</sup>. Czy bowiem można sobie wyobrazić Maurrasa z lat trzydziestych, który mówiłby o sobie, jak Pierre Gaxotte, że „nie jesteśmy konserwatystami, lecz rewolucjonistami”<sup>51</sup>.

## 5. Nacjonalizm społecznie radykalny

Poszukiwania wielkiej syntezy nacjonalizmu i socjalizmu stanowią esencjonalne zagadnienie w rozważaniach Młodej Prawicy. Chodzi tu o stworzenie nacjonalizmu nowego typu, poprzez połączenie go ze społecznym radykalizmem, a tym samym stworzenie ruchu radykalnego tak społecznie, jak i politycznie. O tym radykalizmie mówią nam same nazwy gazet wydawanych w tym kręgu: „Réaction” (reakcja), „L’Insurgé” (zbuntowany), „Combat” (walka). Po raz pierwszy idea rewizji nacjonalizmu Maurrasa pojawi się bodaj na łamach „Je suis partout” – zrazu małego piśmka maurrasistowskiej młodzieży, poświęconego problematyce międzynarodowej – które jednak zacznie przemyślać swoje własne koncepcje społeczne i polityczne poprzez apologię ruchów narodowo-radykalnych i faszystowskich opisywa-

---

<sup>48</sup> R. Francis, T. Maulnier, J.-P. Maxence, *op. cit.*, s. 440. N. Kessler twierdzi, że byli zgorzniętymi monarchistami, wskazując na fakt, że publikowali wiele w „Courrier Royal” (*Histoire politique*, s. 259, 313–329). P.-M. Dioudonnat uważa, że stanowisko grupy *Je suis partout* nie było jednolite (*op. cit.*, s. 257). Wydaje się, że publikacje w monarchistycznym czasopiśmie wynikały raczej z faktu, że wydawane przez nich pisma padały jedno po drugim i nie mieli gdzie pisać (N. Kessler, *op. cit.*, s. 320). Niektórym działaczom (Fabrègues, Gaxotte) monarchizm był bliski, innym (Brasillach) był zupełnie obojętny. Jedynie F. Huguenin uważa młodych za bezsprzecznych monarchistów (*op. cit.*, s. 447–448).

<sup>49</sup> N. Kessler, *op. cit.*, s. 165.

<sup>50</sup> J. Madiran, *Brasillach*, Paris 1985, s. 79, 81–84, 95, 99, 102. W. R. Tucker postrzega Brasillacha jako ucznia Maurrasa (*The Fascist Ego. A Political Biography of Robert Brasillach*, Berkeley 1975, s. 53–88). Stanowisko pośrednie reprezentuje M. Laval (*Brasillach ou la trahison du clerc*, Paris 1992, s. 30–97). Nt. stosunku Brasillacha do Maurrasa zob. jego zbiór tekstów dotyczących tego ostatniego (red. M.-M. Martin), *Morceaux choisis*, Paris 1949, s. 57–77. Nt. Rebata zob. P. Vandromme, *Rebatet*, s. 48–51.

<sup>51</sup> Cyt. za P.-M. Dioudonnat, *Je suis partout*, s. 248.

nych w reportażach z zagranicy. W tekstach tych uwidacznia się odrzucenie klasycznego podziału na prawicę i lewicę na rzecz faszyzującej czy faszystowskiej „trzeciej partii”, która połączy nacjonalizm prawicy i program społeczny lewicy<sup>52</sup>

Jednak ideologia narodowo-radykalna nie mogła być uformowana na łamach pisma poświęconego tematyce międzynarodowej. Zadanie to musiał wziąć na siebie ktoś, kto ma odpowiednie wykształcenie i talenty pisarskie, wyższe niżli publicystyczne. W kręgu Młodej Prawicy były tylko dwie takie osoby: Robert Brasillach i Thierry Maulnier. Ten pierwszy jednak zainteresował się polityką dopiero w epoce Vichy, skupiając się w okresie przedwojennym na literaturze, filmie i sztuce<sup>53</sup>. Pozostawał więc tylko Thierry Maulnier.

Połączeniu nacjonalizmu z socjalizmem Maulnier poświęca pracę *Poza nacjonalizmem*. Już tytuł nawiązuje do *Poza marksizmem* belgijskiego socjalisty Henri De Mana, w której to pracy przedstawił on projekt socjalizmu opartego na wspólnocie narodowej<sup>54</sup>. Tak jak praca De Mana miała stanowić wyjście „poza” socjalizm ku nacjonalizmowi, tak książka Maulniera miała wyjść „poza” nacjonalizm ku socjalizmowi.

Zdaniem Maulniera, zasadniczym starciem ideologicznym lat trzydziestych jest konfrontacja konserwatywnego społecznie nacjonalizmu z marksizmem, idei narodu z ideą klasy. I nie chodzi tu o spór nacjonalistów z internacjonalistami, gdyż Maulnier z niepokojem stwierdza ignorowanie przez konserwatywnych nacjonalistów problemu klasowego, udawanie, że go nie ma. Obrona społecznego *status quo* – które narodowi radykałowie postrzegają jako złe i niesprawiedliwe – jest przez nacjonalizm (w domyśle Action Française) uzasadniane narodowym solidaryzmem. Nacjonalizm stał się społecznie konserwatywny, rynkowy i prokapitalistyczny. Jednak dla narodowych radykałów *status quo* nie zasługuje na obronę. Wyrasta z liberalnego sposobu produkcji. Liberalizm gospodarczy wiąże się – i z tym Action Française by się nie zgodziła – z politycznym, oznaczającym panowanie mieszczaństwa w społeczeństwie. Obydwa liberalizmy wyrastają z oświeceniowej koncepcji człowieka–atomu. To zaś jest sprzeczne z nacjonalizmem, który ujmowany jest tu jako doktryna kolektywistyczna.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 84, 88.

<sup>53</sup> Publicystyką polityczną zainteresował się dopiero w czasach Vichy. Jego teksty z tej epoki zebrał M. Bardeche (*Articles a Je Suis Partout et Revolution Nationale*, Lyon 2002). Jego przedwojenne poglądy możemy zrekonstruować jedynie na podstawie, napisanych już w czasie Vichy, wspomnień *Notre avant-guerre*, Paris 1941. Do wybuchu wojny Brasillach pisał powieści (*Presence de Virgile*, Paris 1931, *Le Proces de Jeanne d'Arc Version nouvelle*, Paris 1932, *Le Voleur d'etincelles*, Paris 1932, *L'Enfant de la nuit*, Paris 1934, *Le Marchand d'oiseaux*, Paris 1936, *Les Sept couleus*, Paris 1939), zajmował się krytyką literacką (*Portraits Barthes Proust Maurias Colette*, Paris 1935, *Pierre Corneille*, Paris 1938), teatralną (*Animateurs de théâtre*, Paris 1936) i kinem (współautor M. Bardeche, *Histoire du cinema*, Paris 1936). Jedynym zajmującym go wątek polityczny to heroizm żołnierzy frankistowskich w toczącej się nieopodal wojnie domowej w Hiszpanii (współautor H. Massis, *Les Cadets de l'Alcazar*, Paris 1936, współautor M. Bardeche, *Histoire de la guerre d'Espagne*, Paris 1939, współautor H. Massis, *Le Siege de l'Alcazar*, Paris 1939).

<sup>54</sup> H. De Man, *Au-dela du marxisme*, Bruxelles 1927.

Nacjonalizm, zdaniem Maulniera, stanął po niesłusznej moralnie stronie, stając się ideologią wyzyskujących przeciwko wyzyskiwanym i nawet – w sumie populistyczny i socjalny – Maurice Barrès jest „ojcem sentymentalnej burżuazji”<sup>55</sup> Nacjonalizm przez dziesięciolecia ignorował ideę walki klas, głosząc narodowy solidaryzm, czyli kompromis pomiędzy pracodawcami i pracownikami. Kompromis ten wymagał uznania przez pracodawców prawowitości i oszczędności socjalnych robotników i uznanie przez robotników własności pracodawców. I taka harmonijna wspólnota miała szansę zaistnieć poprzez radykalną reformę w ramach społeczeństwa kapitalistycznego. Nacjonalisci zdradzili jednak swoje pierwotne idee i sprzymierzyli się z kapitalistami przeciwko robotnikom. Idea ojczyzny stała się frazesem, który miał uzasadniać wyrzeczenie się roszczeń materialnych i skierowanie zainteresowań robotników poza sferę materialną, czyli akceptację przez nich społecznego *status quo*. To jednak nie jest kompromis klasowy, lecz – w kategoriach marksistowskich – „świadomość fałszywa”, którą narzuca się robotnikom, aby ich uwagę skierować na sprawy, które nie rozwiązują kwestii socjalnej.

Walka klas, zdaniem Maulniera, stała się jednak faktem, gdyż propaganda marksistowska – podkreślająca element klasowy, a negująca patriotyczny – wzięła w środowiskach robotniczych górę nad uczuciami narodowymi, co nie było trudne, gdy tylko robotnicy zorientowali się, że uczucia te są nadużywane przez kapitalistów sprzymierzonych z nacjonalistami dla odwrócenia uwagi od realnych problemów społecznych. Skutkiem tego naród podzielił się na dwie zantagonizowane klasy społeczne. Nacjonalizm stał się ideologią klasy panującej, przestając odpowiadać na realne potrzeby społeczne i wypychając niższe klasy na pozycje wrogie wobec nacjonalizmu–kapitalizmu. Nie taki jest cel nacjonalizmu, który miał ludzi łączyć, szukać kompromisu w ramach wspólnoty narodowej, a nie być ideologicznym parawanem dla obrony wielkiej własności.

Celem Młodej Prawicy staje się przededefiniowanie myślenia narodowego poprzez stworzenie „nowej syntezy społecznej”<sup>56</sup>, czyli postawienie interesu narodu, jako całości, ponad klasowymi interesami burżuazji, a więc powrót do pierwotnego, ponadklasowego rozumienia nacjonalizmu. Państwo liberalne jest gwarantem i narzędziem klasowego panowania burżuazji – Maulnier podpisuje się pod tą definicją Marksa – i stan ten należy zmienić, przywracając państwo wspólnoty narodowej. Marks, zdaniem Maulniera, myli się uważając, że państwo jest zawsze takim gwarantem panowania posiadaczy, ponieważ popełnia błąd przenosząc doświadczenie państwa liberalnego na całość historii ludzkości<sup>57</sup>. A zupełnie już nie rozumie tego, co pojął Lenin, że państwo może być narzędziem rewo-

<sup>55</sup> R. Francis, T. Maulnier, J.-P. Maxence, *op. cit.*, s. 343

<sup>56</sup> T. Maulnier, *Au-delà*, s. 33

<sup>57</sup> *Idem*, *Psychologie de la Lutte des Classes*, „RU”, t. LXXII, z. 21, 1 02 1938, s. 295–296

lucji. Rewolucję należy przeprowadzić nie przeciwko państwu – *ex definitione* powiązanemu u Marksa z klasą rządzącą – lecz za pomocą państwa w celu przywrócenia go do roli narzędzia panowania narodu, pojętego jako wszyscy jego członkowie, a nie jako grupy o charakterze klasowym. Klasy nie są wieczne, mają charakter historyczny i wiążą się z liberalizmem gospodarczym. W feudalizmie konflikty miały charakter grupowy, narodowy, religijny, ale nie klasowy. W społeczeństwie po rewolucji narodowej konflikty klas zostaną zniesione wraz z samymi klasami, a państwo zostanie przywrócone wspólnocie narodowej, której więcej nie będą rozrywać wewnętrzne sprzeczności ekonomiczne.

Dochodzimy w tym miejscu do pytania podstawowego: czym jest naród? W refleksji nacjonalistycznej we Francji możemy na tak postawione pytanie dać trzy odpowiedzi: 1) Znaczenie „orleanistyczne” (typowe dla Monarchii Lipcowej) – jako zamożne mieszczaństwo, posiadające prawo głosu w cenzusowych wyborach<sup>58</sup>; 2) Znaczenie jakobińskie – naród to tzw. stan czwarty – tradycja kontynuowana w XIX wieku przez Jules’a Micheleta, Victora Hugo i Edgara Quineta, w postaci rozumienia pod pojęciem narodu niższych i patriotycznych warstw społecznych<sup>59</sup>; 3) Znaczenie potoczne – naród to wszyscy jego członkowie: i biedni, i bogaci. To ostatnie znaczenie przyświecało Action Française. I pozornie Maulnier jest wierny naukom Maurrasa, gdyż deklaruje, że państwo winno stać ponad interesami grupowymi i dbać o interes narodowy. Jednak w odróżnieniu od autora *Ankiety o monarchii*, a zgodnie z tradycją Micheleta, w praktyce – wbrew deklaracjom – Młoda Prawica łączy interes narodowy z niższymi klasami społecznymi. To co dla Maurrasa była obroną interesu narodowego w pojęciu wszystkich Francuzów, dla Maulniera było połączeniem narodu w klasami wyższymi, czyli „orleanizacją” nacjonalizmu. Dla Maulniera bowiem obrona wolności gospodarczych, walka o niskie podatki i deregulację gospodarki nie służyła wszystkim Francuzom – jak uważał Maurras – lecz tylko ich bogatej części: burżuazji.

A czy burżuazja jest częścią narodu? Zdaniem Maulniera, burżuazja to klasa podobna do hordy Hunów żerującej na szczątkach Rzymu, zagarniającej wszystko dla siebie, niszczącej organiczną, postśredniowieczną tkankę społeczną przez poddanie życia ludzkiego prawu popytu i podaży. Burżuazja sproletaryzowała miliony chłopów, zdruzgotała arystokrację, zniszczyła wszystko, co miało wymiar pozaekonomiczny i czego nie można kupić i sprzedać. Efektem uzurpacji przez nią władzy jest „industrialne niewolnictwo”<sup>60</sup>, czyli podporządkowanie proletariusza nowemu panu. To władza totalna, jakiej nie miał żaden feudał w Średniowieczu.

<sup>58</sup> E J Hobsbawm, *Echoes of the Marseillaise Two Centuries Look Back on the French Revolution*, New Brunswick 1990, s. 18, 22–23.

<sup>59</sup> H. Kohn, *Prophets and Peoples Studies in Nineteenth Century Nationalism*, New York 1947, s. 56–59

<sup>60</sup> T. Maulnier, *Au-delà*, s. 152



Marksizm – w przekonaniu Młodej Prawicy – wraz z wojną klas, jest ideologią niewolników, nomadów współczesnego społeczeństwa, wypchniętych na margines społeczny i poza wspólnotę narodową. Roszczenia materialne proletariatu Maulnier uznaje za słuszne i uzasadnione. Jedyne błędem polega na odrzuceniu realnego faktu istnienia narodu, a wynika to z utożsamienia się burżuazji z narodem – przy wydatnym poparciu nacjonalistów – w który to „orleanistyczny” frazes uwierzyli ideolodzy proletariacki, co nie było takie trudne, wzięwszy pod uwagę fakt, że nacjonałiści stanęli po stronie kapitalistów w toczącej się wojnie klasowej. Stan trzeci nie jest narodem, lecz jego częścią i to wcale nie najważniejszą, gdyż stan czwarty – robotnicy i biedota – są solą francuskiej ziemi. Tak naprawdę, parafrazując Sieyès, to stan czwarty jest narodem.

Państwo liberalne – amputowane w swych kompetencjach i sprowadzone do karykaturalnej roli „nocnego stróża” – doktrynalnie nie angażując się w rozwiązywanie problemów społecznych i ekonomicznych, nie mogło być – zdaniem młodych – instrumentem panowania narodowego. Państwo nieinterweniujące nie mogło stać się gwarantem kompromisu pomiędzy klasami, gdyż nie interweniowało. W jego mniemaniu, broniło interesu narodowego, gdy gwarantowało własność prywatną i całkowitą swobodę jej użytkowania. Jeśli jednak robotnicy nic nie mieli, to tym samym gwarantowało ją tylko posiadaczom. Broniło więc tylko klas posiadających i akceptowało fakt nieposiadania przez liczne rzesze. Nie ingerując uznawało *status quo* – a tym samym stawało się narzędziem panowania klasowego burżuazji, interweniując wtedy, gdy robotnicy chcieli coś uszczknąć z własności swych burżuazyjnych panów. Państwo zostało sprowadzone do roli policjanta pilnującego interesów finansistów. Tak, zdaniem narodowych radykałów, wyglądał świat od rewolucji francuskiej po rok 1929.

Rok 1929 wykazał upadek kapitalizmu i państwa liberalnego, które jest zandarmem strzegącym własności grupy uprzywilejowanej. Kapitał wezwał państwo do obrony swego stanu posiadania poprzez bezpośrednią interwencję w obronie zagrożonego systemu społecznego. Ideologia rooseveltyzmu (*New Deal*) – zdaniem Młodej Prawicy – ma za zadanie uratować panowanie kapitału za pomocą instytucji państwa, pokazując tym samym prawdziwą, oligarchiczną twarz państwa liberalnego: państwa rządzonego przez kapitał. Keynesizm, przez częściowe i pozorowane reformy, ale zawsze w ramach panującego systemu, ma uratować panowanie burżuazji i zderadykalizować masy, tworząc dla nich nowe miejsca pracy. Obiektywnie interwencjonizm nie służy zbudowaniu sprawiedliwszej wspólnoty narodowej, lecz służy stępieniu uczuć klasowych w warstwach niższych i rozbudzeniu samoidentyfikacji proletariatu z narodem. Reformy te są jednak niewystarczające, gdyż znoszą tylko niektóre skutki mieszczańskiej ekonomii, ale nie kwestionują stosunków społecznych<sup>61</sup>. Robotnicy nadal nie mają ojczyzny.

Istotą narodowego radykalizmu jest przededefiniowanie pojęcia „naród”. Nie jest on już, jak u „orleanistów”, identyfikowany z zamożnymi grupami społecz-

<sup>61</sup> *Ibidem*, s. 185–189

nymi, nie jest także, jak w filozofii politycznej Action Française, tożsamy z interesami ponadklasowymi. W narodowym radykalizmie – dokładnie tak, jak u jakobinów – naród jest pojmowany jako niższe klasy społeczne. Klasy wyższe społeczeństwa liberalnego – dawny stan trzeci – nie są już częścią narodu. To stan czwarty jest narodem, a dotychczasowe elity społeczne zostają z niego wykluczone arbitralnie w taki sam sposób, jak Emanuel Sieyès wykluczył 150 lat wcześniej stan pierwszy i drugi.

## 6. Faszyzm ostatniej szansy

Marksizm jest antytezą świata liberalnego i podnosi słuszne postulaty ekonomiczne i społeczne, dlatego narodowi radykałowie czują do niego podświadomą sympatię. Akceptują go jednak jedynie w warstwie krytycznej. W programie pozytywnym marksizm jest abstrakcyjny, bo kosmopolityczny. Marksizm negujący realny byt w postaci narodu – zasadniczej grupy, w której samoidentyfikuje się człowiek. Nacjonalizm fakt ten dostrzega i eksponuje, nie rozumiejąc jednak problematyki społecznej. Trzeba więc – i to jest cel Młodej Prawicy – zabarwić marksistowski program społeczno-gospodarczy nacjonalistycznie, stworzyć marksizm narodowy, który odrzuci internacjonalizm.

Francja – zdaniem Młodej Prawicy – potrzebuje wielkiego *au-delà*, czyli „przekroczenia” granicy między nacjonalizmem i socjalizmem, narodem a klasą. W przekonaniu Młodej Prawicy, to „przekroczenie” jest istotą faszyzmu<sup>62</sup>. Ideologia robotnicza o narodowym charakterze to, zdaniem narodowych radykałów, istota faszyzmu i recepta dla Francji. Faszyzm stanowi połączenie nacjonalizmu drobnomieszczaństwa z socjalizmem w wersji syndykalistycznej. Faszyzm jest antytezą kompletną „kondominium na wypożyczonych trustów i demokratycznego państwa kierowanego przez kastę producentów”<sup>63</sup>, ale też i antytezą internacjonalizmu.

Narodowi radykałowie zdecydowanie odrzucali i wyśmiewali marksistowską tezę o faszyzmie jako wyrazie panowania burżuazji walczącej z proletariatem<sup>64</sup>. Przeciwnie, faszyzm jest – w ich przekonaniu – wyrazem antyplutokratycznej rewolty wszystkich grup „wydziedziczonych” (*déshérités*), czyli zarówno proletariatu, jak i spauperyzowanej, po 1929 roku, klasy średniej<sup>65</sup>. Faszyzm prowadzi do odbudowy pojęcia dobra wspólnego i podporządkowuje interesy klasowe narodowemu<sup>66</sup>. Interes narodowy jest jednak tu utożsamiany z klasowym interesem

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 194, 198–199

<sup>63</sup> *Ibidem*, s. 205

<sup>64</sup> T. Maulnier, *Marxisme et fascisme*, „RU”, t. LXVI, z. 11, 1 09 1936, s. 630–632, *idem*, *Un Jugement sur le , Fascisme*, „RU”, t. LXX, z. 12, 15 09 1937, s. 751

<sup>65</sup> T. Maulnier, *Les Dictateurs*, „RU”, t. LXVII, z. 13, 1 10 1936, s. 119

<sup>66</sup> *Idem*, *Le Fascisme et son avenir en France*, „RU”, t. LXIV, z. 19, 1 01 1936, s. 15–16

warstw niższych, czyli spauperyzowanego drobnomieszczaństwa i robotników Faszyzm, służąc narodowi, nie służy klasie kapitalistycznej, wypycha ją poza nawias wspólnoty narodowej

Faszyzm jest, zdaniem Thierry'ego Maulniera, historycznym sojuszem dwóch klas społecznych drobnomieszczaństwa i proletariatu przeciw burżuazji<sup>67</sup> Proletariat już dawno został zmarginalizowany i wypchnięty na margines społeczeństwa Kryzys spowodował proletaryzację drobnomieszczaństwa Przez dziesięciolecie klasa ta wspierała kapitał, broniąc swojej własności przed lewicową agitacją Jednak kryzys spowodował, że kapitał zwrócił się do państwa o opiekę – i państwo wspomogło kapitał za pieniądze podatników z klasy średniej Interwencjonizm państwa spowodował podwyżkę podatków Ta, wraz z ogólną recesją, stała się przyczyną proletaryzacji drobnomieszczaństwa Interesy tej grupy i burżuazji rozeszły się Drobnomieszczaństwo zostało skazane na historyczny kompromis klasowy z proletariatem, czyli na nacjonalizm społecznie radykalny zwie się on faszyzmem To faszyzm jest uwieńczeniem narodowego radykalizmu

## 7. Program rewolucji narodowo-radykalnej

Przedstawiony powyżej populistyczny program społeczny wymagał refleksji nie tylko nad programem rewolucji, lecz także nad środkami jego urzeczywistnienia Francuska prawica tradycyjnie była radykalnie antyetatystyczna Dotyczy to zarówno centroprawicy parlamentarnej<sup>68</sup>, jak i Action Française zwalczającej napoleonsko-republikański centralizm i etatyzm<sup>69</sup> A to właśnie z Action Française wywodzi się środowisko narodowo-radykalne

Rozwiązania etatystyczne na francuskiej prawicy jednoznacznie kojarzyły się ze zniechęconymi formami politycznymi jakobinizmem, bonapartyzmem i III Republiką zdominowaną przez ugrupowania lewicowe Po 1917 roku etatyzm staje się dodatkowo synonimem bolszewizmu, gdzie państwo jest zarządcą całej własności Antyetatyzm jest tu tak silny, że jeśli radykalna prawica z nostalgią będzie wspominać epokę Ludwika XIV, to nie tyle wybaczy mu jego centralizm i interwencjonizm w życie społeczne, co uda, że go nie dostrzeże, wbrew wszystkim pracom Alexisa de Tocqueville'a<sup>70</sup> Decentralizacja i wycofanie się

<sup>67</sup> R. Francis T. Maulnier, J.-P. Maxence, *op. cit.*, s. 204–205, T. Maulnier, *Au-delà*, s. 235–236

<sup>68</sup> *Programme économique adopté par l'UIE le 3 avril 1919*, [w:] R. Remond, *Les droites en France*, Paris 1982, s. 456

<sup>69</sup> Ch. Maurras rozpoczynał swoją karierę w prowansalskim ruchu felibrystycznym, mającym na celu walkę o decentralizację i deetatyzację (zob. F. d'Amouretti, Ch. Maurras, *Déclaration des jeunes felibres* [1892], [w:] V. Nguyen, *Aux origines de l'Action Française Intelligence et politique à l'aube du XX<sup>e</sup> siècle*, Paris 1991, s. 456–461) i programowi temu pozostał wierny do końca życia

<sup>70</sup> Maurras pisze „Za Ludwika XIV, który mawiał »Państwo to ja«, mieliśmy w Prowansji, Langwedocji, Bietanii, w całej Francji, stany kwitnące, zgromadzenia lokalne, gdzie wolność była

państwa z ingerencji w życie społeczne stanowi oś poglądów całej generacji myślicieli konserwatywnych (Louis de Bonald, Louis Veuillot, Frédéric Le Play, René de La Tour du Pin) i nacjonalistycznych (Maurice Barrès, Charles Maurras). Nawet na lewicy, poza marksistami (także w wersji reformistycznej), do interwencji państwa istniała silna rezerwa (Pierre Proudhon).

Wychodząc z antyetytystycznej prawicy, początkowo narodowi radykałowie byli również radykalnie antyetytystyczni, jak Action Française, głosząc korporacjonizm, likwidację interwencji państwa w gospodarke, zasiłków społecznych itd.<sup>71</sup> i stali na gruncie katolickiego (spopularyzowanego przez Maritaina) pojęcia „personalizmu”, który ograniczał interwencję państwa jedynie do rzadkich przypadków, gdy społeczeństwo nie jest zdolne samo uporać się z problemami (zasada pomocniczości). Przez pewien czas do Młodej Prawicy zaliczał się także, młody wówczas, Emmanuel Mounier<sup>72</sup>.

Młoda Prawica stanęła jednak przed poważnym problemem: jak stworzyć społeczeństwo niekapitalistyczne, dokonać dzieła inżynierii społecznej, znieść wielką własność, zdruzgotać burżuazję bez udziału państwa jako narzędzia takiej transformacji?<sup>73</sup> Nieinterwencja państwa w życie społeczne oznaczała akceptację przedłużenia istniejącego stanu. To właśnie nieinterwencja państwa stworzyła dogodnie warunki dla rozwoju i panowania kapitalizmu, czyli systemu, który narodowi rewolucjoniści chcieli znieść. Wycofanie się państwa ze sfery społeczno-gospodarczej było ideą nacjonalizmu Maurrasa, który, przypomnijmy, zdaniem Młodej Prawicy, stanął tym samym po stronie pracodawców przeciwko pracobiorcom. Z drugiej strony, oglądany z taką sympatią przez młodych faszystów, od interwencji takiej bynajmniej się nie wzbraniał, co spotykało się zresztą z wielką krytyką w kręgach Action Française<sup>74</sup>.

Narodowi radykałowie przez pewien czas próbowali pogodzić ze sobą te idee nie do pogodzenia, czyli reformy społeczne i unicestwienie kapitalizmu z programem antyetytystycznym; lecz próba ta była wewnętrznie sprzeczna i musiała doprowadzić do pogodzenia się albo z kapitalizmem, albo z interwencjonizmem państwa. Mniej więcej w 1936 roku państwo, jako kreator spo-

---

regułą, a tyrania wyjątkiem, rzadkością, stosowaną w wypadku jawnej anarchii” (*Les Conditions de la Victoire*, t. II: *Le Parlement se réunit*, Paris 1917, s. 76). W innym tekście czytamy, że Francja była również zdecentralizowana za św. Ludwika, jak za Króla Słońce („AF”, 7.03.1939, [w:] DPC (*complément*), t. IV, z. 23, s. 123). To reformy rewolucyjne z 4.08.1789 r. stworzyły podwaliny centralizmu (*idem*, *Jeanne d’Arc, Louis XIV, Napoléon*, [w:] *Oeuvres Capitales*, t. I, Paris 1954, s. 321–322), wybudowanego za czasów konsulatu („AF”, 30.04.1937, [w:] DPC (*complément*), t. I, z. 5, s. 287–288).

<sup>71</sup> R. Francis, T. Maulnier, J.-P. Maxence, *op. cit.*, s. 153–154, 176; T. Maulnier, *A la recherche de l’Etat nouveau*, „RU”, 1.08.1936, s. 367, 369.

<sup>72</sup> Z. Sternhell, *op. cit.*, s. 425–460; N. Kessler, *op. cit.*, s. 209–211, 223–233, 242–249.

<sup>73</sup> J.L. Loubet del Bayle, *Préface*, [w:] N. Kessler, *op. cit.*, s. 13.

<sup>74</sup> M. de Roux, *Le Socialisme nazi*, „RU”, t. LXXIV, z. 8, 15.07.1938, s. 238–241.

leczno-ekonomicznej rzeczywistości, zostanie przez młodych zrewaloryzowane<sup>75</sup> i ma ono od tej chwili stać się szpicą „krwawej rewolucji korporacyjnej”<sup>76</sup>. Oznacza to akceptację korporacjonizmu na wzór faszystowskich Włoch, gdzie system korporacyjny posłużył jako narzędzie do interwencji administracyjnej w stosunki produkcji i wymiany. Jest to zarazem odrzucenie modelu korporacjonizmu Action Française, gdzie korporacje miały być tworzone przez pracodawców i pracobiorców, z dobrej woli, a państwo jedynie miało zabezpieczać ich powstanie na drodze prawnej. Action Française nigdy nie głosiła korporacyjnego przymusu<sup>77</sup>, a już tym bardziej „krwawej rewolucji korporacyjnej”.

Narodowy radykalizm wzoruje się tu na rozwiązaniach faszystowskich – stąd idea, że „wszelka aktywność narodowa wiedzie do państwa, pochodzi od państwa, przechodzi przez nie”<sup>78</sup> (parafraza dewizy „wszystko w państwie, nic poza państwem, nic przeciw państwu”). Myśl ta prowadziła logicznie ku rozwiązaniom nie tylko etatystycznym, lecz wprost totalitarnym.

Nasze przypuszczenia potwierdza Thierry Maulnier: celem faszyzmu jest zdobycie państwa, wydarcie go z rąk kapitału i posłużenie się nim dla zdruzgotania plutokracji. Celowi temu służy „rewolucja totalitarna”<sup>79</sup>, czyli stworzenie państwa omnipotentnego i wszechwładnego, gdyż klasyczny absolutyzm Ludwika XIV, byłby zbyt słaby dla poskromienia kapitału. Totalitarne państwo musi pozbawić burżuazję jej siły, czyli kapitału, przez nacjonalizację ciężkiego przemysłu albo powszechne uwłaszczenie robotników majątkiem firm, w których pracują<sup>80</sup>.

Rewolucja narodowa jest wstępem do daleko posuniętej inżynierii społecznej, która zdepcze świat empirycznie istniejący. Program szczegółowych przemian projektowanych przez Młodą Prawicę nie jest znany, raczej takiego nie było. Był to „romantyczny” bunt wszystkiego, co radykalne, przeciw wszystkiemu, co zachowawcze – jak przyznają po latach sami działacze tego ruchu<sup>81</sup>. Bezsprzeczna pozostaje jedynie negacja prawa własności i nacjonalizacja wielkiej własności przez totalitarne państwo (oraz, ewentualnie, jej rozdanie robotnikom).

Nie chodzi tu jednak tylko o negację wielkiej własności, lecz własności gospodarczej jako takiej. Po rewolucji narodowej własność zostanie oddzielona od zarządzania nią. Aby być dyrektorem nawet małej firmy, nie będzie wystarczało ją założyć, włożyć odpowiedni kapitał itd. Odpowiednia korporacja zawodowa –

<sup>75</sup> T. Maulnier, *Mythes socialistes...*, s. 237–239.

<sup>76</sup> R. Francis, T. Maulnier, J.-P. Maxence, *op. cit.*, s. 278.

<sup>77</sup> G. Tefas, *Les conceptions économiques des groupements d'Action Française*, Paris 1939, s. 448–449, 465.

<sup>78</sup> R. Francis, T. Maulnier, J.-P. Maxence, *op. cit.*, s. 173.

<sup>79</sup> T. Maulnier, *Au-delà...*, s. 240.

<sup>80</sup> *Ibidem*, s. 242–245.

<sup>81</sup> J. Laurent, *Histoire égoïste*, Paris 1976, s. 205 n.

do której firma będzie musiała należeć – ustali, kto ma kompetencje potrzebne, aby być kierownikiem tej firmy, kto ma umiejętności niezbędne do znalezienia tu pracy w charakterze inżyniera, nakaze, co i ile należy produkować i ograniczy płace kadrze kierowniczej do „słusznych” rozmiarów<sup>82</sup> Wziąwszy pod uwagę fakt, że korporacje, na wzór faszystowski, mają być zarządzane przez państwo, oznacza to *de facto* całkowite podporządkowanie życia gospodarczego państwu i zniesienie jakiegokolwiek, nie tylko dużej, ale i średniej własności produkcyjnej Innymi słowy dotychczasowy właściciel firmy nie będzie jej właścicielem, lecz użytkownikiem, którego mianuje i odwołuje państwo za pomocą podporządkowanej mu korporacji Państwo także wyznaczy mu pensję, nakaze, co i ile produkować, po jakich cenach i komu sprzedać W istocie mamy tu zarysowany system centralnego planowania, choć słowo to nigdy i nigdzie nie pada Nie będzie tu własności w tradycyjnym znaczeniu tego słowa – zostanie uspołeczniona, możliwe będzie jedynie jej użytkowanie za zgodą rady korporacyjnej, a zgoda ta zawsze może zostać cofnięta Przewidywano zniesienie banków jako instytucji lichwiarskich, a w co radykalniejszych teoriach, nawet i pracy najemnej – co zresztą jest sprzeczne z postulatem nacjonalizacji wielkich przedsiębiorstw, w których ktoś musi przecież pracować, chyba że przez pracę najemną nie rozumiemy robotników mających udziały w firmie, w której pracują

Faszyzm, zdaniem narodowych radykałów, zagradza drogę rewolucji komunistycznej, gdyż ta wzgardza pojęciem narodu, ale po to, aby rozwiązać problemy proletariatu w postaci „rewolucji narodowej”, która będzie miała także wymiar społeczny Rewolucja narodowa będzie zarazem społeczna i będzie wymierzona przeciw społecznemu *status quo*<sup>83</sup> Program rewolucji stanowi melanz skrajnej lewicy i skrajnej prawicy, łącząc w sobie wszystkie nurty ekstremistyczne i wywrotowe komunizm i nacjonalizm<sup>84</sup> Rewolucję narodową Maulnier charakteryzuje następująco „Nie ma i nie będzie już nacjonalizmu, przywiązanego i połączonego z wolą zachowania struktury społecznej i politycznej narodu, będącej procesem dezorganizacji politycznej i społecznej narodu Wola nacjonalistyczna i rewolucyjna łączą się w historycznym akcie tworzenia, poprzez który wspólnota odzyskuje swoje przeznaczenie i triumfuje przez syntezę rozdzierających ją dotąd antagonizmów Naród może zostać odnowiony i odbudowany tylko w wyzwolenczej metamorfozie Jest odtąd rzeczą niemożliwą współistnienie nacjonalizmu i państwa demokratycznego Jest niemożliwe współistnienie nacjonalizmu i społeczeństwa kapitalistycznego Nie ma dziś nacjonalizmu, czyli żywej świadomości ciągłości narodu, który zarazem nie byłby rewolucyjny”<sup>85</sup>

<sup>82</sup> R. Francis, T. Maulnier, J.-P. Maxence, *op. cit.*, s. 260–265

<sup>83</sup> T. Maulnier, *Au-dela*, s. 219–220, 225

<sup>84</sup> N. Kessler, *op. cit.*, s. 220

<sup>85</sup> T. Maulnier, *Au-dela*, s. 227

## 8. Rewolucja heroiczna

Narodowi radykałowie nominalnie odwołują się do katolicyzmu, nacjonalizmu i socjalizmu, tworząc z tych trzech elementów radykalną mieszankę. W rzeczywistości jednak charakteryzuje ich neoromantyczna mentalność, apologia witalności, aktywizmu, młodości. Rewolucja narodowa, radykalna transformacja społeczno-gospodarcza, fundamentalny katolicyzm są jedynie formami wyrazu tej mentalności pokolenia zbuntowanego przeciwko wszystkim i wszystkiemu. Przemiany ustrojowe i instytucjonalne mają charakter wtórny. W istocie idzie o stworzenie nowej świadomości, nowego człowieka, nowego świata, nowego narodu. Świat winien zostać uwolniony od mentalności zysku, cnót mieszczańskich, jak pracowitość, pomysłowość, oszczędność, a także od marksistowskiego materializmu i pozorów scjentyzmu. Wzorem takich cnót miało być przedliberalne Średniowiecze, idee krucjat, poszukiwanego Graala, poświęcenia, honoru, ascezy. Młodej Prawicy chodzi o stworzenie człowieka wyzwolonego od mentalności mieszczańskiej, likwidację szarości świata. Stąd ta postawa buntu przeciwko wszystkim i wszystkiemu: liberałom, zagrożeniu komunistycznemu, a nawet starszemu pokoleniu nacjonalistów z *Action Française*. Młodzi są zainteresowani inkorporacją do swoich idei wszelkich pomysłów radykalnych (rewolucyjnych), jak transformacja polityczna, dyktatura w postaci charyzmatycznego przywódcy, unicestwienie cnót mieszczańskich, liberalnej kultury politycznej. Chodzi o danie zyciu nowego sensu, znalezienie ideałów pomiędzy zmaterializowanym światem kapitalizmu i demokracji.

Ta wizja rewitalizacji świata zbliża ich do faszyzmu, chęć radykalnej transformacji skłania do przyjęcia rozwiązań totalitarnych (potraktowanie państwa jako „szpicy rewolucji”), bunt przeciw niedoli młodego pokolenia w czasie Wielkiego Kryzysu – do socjalizmu, sprzeciw wobec marksizmu – do nacjonalizmu. Nacjonalizm młodych stanowi zaprzeczenie racjonalizmu, empiryzmu, jest „uczuciowy i mistyczny”, to „kult namiętny” i „fetyszizm”<sup>86</sup>

Młodzi byli świadomi słabości francuskiego narodowego radykalizmu, ale nie przejmowali się tym. Podobnie jak Lenin uważali, że grupa spiskowców powinna przejąć władzę zbrojnie i zaprowadzić faszystowski porządek bez pytania się Francuzów o zdanie<sup>87</sup>. Elita heroiczna, jako politycznie mądrzejsza od ludu, ma prawo użyć państwa do przeprowadzenia rewolucji dla dobra ludu, który ma charakter konserwatywny, mieszczański i odrzuca gwałtowną zmianę społeczną.

Młodzi, jak po latach jeden z nich przyznaje, „byli literatami, których irtowało lub którym zbrzydło społeczeństwo”<sup>88</sup> i którzy, jak zauważa Jeannine Verdes-Leroux, „mieli niepojętą potrzebę pisania”<sup>89</sup>. Publicystów Młodej

<sup>86</sup> R. Francis, T. Maulnier, J.-P. Maxence, *op. cit.*, s. 91

<sup>87</sup> T. Maulnier, *op. cit.*, „RU”, t. LXIV, z. 24, 15 03 1936, s. 752

<sup>88</sup> J. Laurent, *Histoire egoïste*, s. 219

<sup>89</sup> J. Verdes-Leroux, *Refus et violences. Politique et littérature à l'extrême droite des années trente aux retombées de la Libération*, Paris 1996, s. 18

Prawicy uwodziły wizje walk ulicznych, falujących tłumów, barykad na bulwarach Paryża, zakończonych rewolucyjnym zdobyciem władzy i rozprawą ze zniechęconym mieszczaństwem; egzaltacja nad „romantycznym” działaniem i heroizmem. Celem jest soreliańska rewitalizacja życia, wykrzesanie z ludzi heroizmu, uniesienia, nienawiści. Program pozytywny jest drugorzędny – „nie można oddalać akcji rewolucyjnej z powodu studiów nad problemem, co po rewolucji” – piszą młodzi, gdyż „przeciętny człowiek, anonimowy bohater idący na ulicę, nie pyta, aby się bić, o detale przyszłych instytucji. Walczyć to przede wszystkim walczyć przeciw. Namietności goreją przeciwko adwersarzom, a nie dla idei pozytywnych”<sup>90</sup>. Wzorcem jest Mussolini, który w chwili marszu na Rzym nie wiedział, czy zachowa monarchię, czy ustanowi republikę.

Ta nieokreśloność, utopizm, a w istocie bezprogramowość Młodej Prawicy wskazuje, że najważniejsza rewolucja ma charakter mentalny, w duchu „heroicznym”. Zamiast dać odpowiedzi na konkretne pytania o przyszłość państwa i gospodarki po rewolucji narodowej, młodzi woleli pisać o „buncie w imię bytu”, „porządku ufundowanym na prawdzie”, „ładzie wiecznym”, choć, jak wskazuje Jean-Louis Loubet del Bayle, ład ten wcale nie oznaczał powrotu do stosunków sprzed rewolucji francuskiej – byłby on wówczas rzeczywiście wieczny – lecz miał być ładem nowym<sup>91</sup>.

Kwestie instytucjonalne i społeczne mają dla narodowych radykałów charakter drugorzędny, ale spodziewać się można po nich programu populistycznego, społecznie radykalnego. Rewolucja musi mieć wroga mobilizującego społeczeństwo: dla jakobinów był to król, dla hitlerowców Żydzi. Dla francuskiego faszysty to burżuazja i demokratyczne instytucje<sup>92</sup>. Demokracja i burżuazja to soreliańskie mity polityczne mobilizujące masy do eschatologicznej rozprawy z całym zastanym światem i stworzenie na jego miejsce, świata nowego<sup>93</sup>.

## 9. Rewolucja narodowa a faszyzm

Związki narodowych rewolucjonistów z faszyzmem omawiane były wielokrotnie: przy okazji studiów nad hiszpańską Falangą, rumuńską Żelazną Gwardią czy polskimi ONR-ami, kończąc się konkluzją, że są to albo specyficzne formy faszyzmu, albo że nie mamy tu do czynienia z faszyzmem, gdyż ruchy te mają charakter tradycjonalistyczny, impregnowany religijnie i pewne metody faszystowskie są jedynie naśladownictwem pewnych form, a nie treści.

Podobne spory dotyczą Młodej Prawicy. Kwestia jej związku z faszyzmem była wielokrotnie dyskutowana. Jako faszystów postrzega ich Zeev Sternhell

<sup>90</sup> R Francis, T Maulnier, J-P Maxence, *op cit*, s 20, 21

<sup>91</sup> J-L Loubet del Bayle, *I non-conformisti*, s 431–440

<sup>92</sup> R Francis, T Maulnier, J-P Maxence, *op cit*, s 21

<sup>93</sup> T Maulnier, *Les deux violences*, „Combat”, février 1936



i omawia wraz z Doriotem, Déatem i Drieu La Rochellem<sup>94</sup>. W przekonaniu izraelskiego badacza, faszyzm polega na połączeniu nacjonalizmu z lewicowym programem gospodarczym i syntezie „ani prawica, ani lewica”, wraz z towarzyszącym im wstrętem do konserwatywnej prawicy (liberalnej gospodarczo i broniącej własnościowego *status quo*) i materialistycznego marksizmu. W tym ujęciu Młoda Prawica jest francuską wersją faszyzmu.

Zdecydowanie ostrożniej wypowiadają się badacze z kręgów postmaurrasowskich: żywiący do młodych wyraźną sympatię François Huguenin odrzuca ten pogląd, widząc w nich spadkobierców Maurrasa, którzy dostosowali myśl Mistrza do ducha epoki Wielkiego Kryzysu, których uwiodły pewne faszystowskie wzorce<sup>95</sup>. Jednak czytając Huguenina, można odnieść wrażenie, że pogląd ten wynika nie tyle z analizy tekstów, co z osobistej sympatii autora i jego zaangażowania w ruch nacjonalistycznym. Jako dowód niefaszystowskiego charakteru Młodej Prawicy podaje cytaty jej twórców przeciwko narodowemu socjalizmowi i jego rasizmowi. Zwróćmy jednak uwagę, że interpretacja Huguena opiera się na utożsamieniu faszyzmu z narodowym socjalizmem. Fakt, że ktoś jest krytyczny wobec nazizmu niemieckiego wcale nie oznacza, że sam nie może być faszystą – wymieńmy tu np. Maurice’a Bardèche’a we Francji, który tę wersję faszyzmu bardzo ganił i uważał za aberrację od prawdziwego faszyzmu<sup>96</sup>. Młoda Prawica może być faszystowska, nie będąc nazistowską. Zresztą Sternhell w swojej pracy przytacza fragmenty Maulniera pochlebne także wobec nazizmu<sup>97</sup>.

Stanowisko pośrednie zajmuje inny badacz z kręgów neomaurrasowskich, Nicolas Kessler, który uważa, i jego argumenty oparte na chronologii wypowiedzi na ten temat, wydają się racjonalne, że stosunek Młodej Prawicy do faszyzmu jest zmienny w czasie. Na początku lat trzydziestych jest on oglądany z pewną sympatią jako ruch heroiczny, ale potępiany z pozycji antyetatystycznych, aby przejść przez okres fascynacji po wydarzeniach lutowych 1934 roku, gdy etatyzm zostanie zaakceptowany przez francuski narodowy radykalizm – co spowodowało konflikty z tymi działaczami (Fabrègues), którym faszyzm się nie podobał – aby zakończyć się całkowitym potępieniem po encyklice Piusa XI *Mit brenner Sorge* (1937)<sup>98</sup>.

Pogląd Kesslera oparty jest na zawartości czasopism wydawanych przez Młodą Prawicę. Stanowisko to wydaje się całkiem racjonalne w przypadku tych młodych, którzy byli uczniami Maritaina. Młodzi katolicy porzucili faszyzm, gdyż hołdowali dewizie Maritaina – „gdyby papież kazał mi, to chodziłbym nago po ulicach”<sup>99</sup>. Skoro papież potępił faszyzm, to oni potępiли go także.

<sup>94</sup> Z Sternhell, *op cit*, s. 365 n

<sup>95</sup> F Huguenin, *op cit*, s. 437–447

<sup>96</sup> M Bardèche, *Qu'est-ce que le Fascisme?*, Paris 1995, s. 23 i n

<sup>97</sup> Z Sternhell, *op cit*, s. 384

<sup>98</sup> N Kessler, *op cit*, s. 270–283, 385–400

<sup>99</sup> Cyt. za J Prévotat, *Les catholiques et l'Action Française*, Paris 2001, s. 439

Pamiętajmy jednak, że nie wszyscy młodzi byli katolikami z przekonania. Potępienie papieskie faszyzmu na pewno nie wywarło wielkiego wpływu na agnostyków należących do ruchu i którzy, paradoksalnie, przewodzili mu intelektualnie. Kessler, przebadawszy czasopisma wydawane przez narodowych radykałów, nie dostrzega po *Mit brenner Sorge* pochwały faszyzmu w tych periodykach. W naszym przekonaniu to wcale nie oznacza, że poglądy faszystowskie czy faszyzujące znikły, lecz jedynie, że młodzi werbalnie odcięli się od faszyzmu. To potępienie (nawet jeśli rzeczywiście miało miejsce) przez katolików z Młodej Prawicy faszyzmu w ślad za papieżem nie zaprzecza jednak licznym podobieństwom, gdyż odżegnanie się od słowa „faszyzm” wcale nie oznacza zmiany myślenia, która miałaby nastąpić z dnia na dzień. Jeśli nawet, jak chce Kessler, nie uznamy ich za faszystów, to uznać ich musimy za faszyzujących, gdyż trudno za decydujący dla takiej klasyfikacji uznać wyłącznie fakt samoidentyfikacji. Nauka szukać musi prawd obiektywnych, a nie kierować się osobistymi odczuciami ideologów. To, że ktoś nie określa się mianem „faszysty”, nie stanowi dowodu koronnego, że nim nie jest.

Nie do utrzymania jest także argument Kesslera, że zachwyty nad faszyzmem zniknął zupełnie wśród działaczy Młodej Prawicy po papieskim potępieniu. Zniknął być może z czasopism wydawanych przez to środowisko, którego religijność spowodowała werbalne odcięcie się od faszyzmu na rozkaz Rzymu. Jeśli w czasopismach narodowych radykałów deklaracje względem faszyzmu stają się bardziej wyważone i ostrożne, to nie dotyczy to jednak wszystkich działaczy. Agnostyczni liderzy młodych (szczególnie Maulnier i Brasillach) zaczęli swoje poglądy wyrażać gdzie indziej. Mamy tu na myśli, związany z Maurrasem, założony jeszcze przez Jacques’a Bainville’a, dwutygodnik „La Revue universelle”, niezbyt dbający o zgodność z nakazami Rzymu i dopuszczający teksty rozmaite, tak filo-, jak i antyfaszystowskie. Teksty tu ukazujące się, a pisane przez Maulniera i Brasillacha, przez Kesslera nie są analizowane.

Maulnier na łamach „La Revue universelle” bez wahania gloryfikuje faszyzm włoski jeszcze w sierpniu 1938 roku<sup>100</sup>, co wzbudza poważne wątpliwości nt. ewolucji całego ruchu. Należałoby ją chyba ograniczyć jedynie do katolików, gdyż na łamach tego samego czasopisma także Brasillach dawał upust swoim fascynacjom już nie tylko włoskim faszyzmem, lecz samym Adolfem Hitlerem i nie zmienił zdania nawet po papieskim potępieniu<sup>101</sup>. Rzeczą charakterystyczną jest, że rządy Salazara – cieszące się taką estymą konserwatywnych nacjonalistów – dla ultraradykalnego Brasillacha były pozbawione romantycznej egzaltacji i elementu masowego, stanowiąc wyraz szarzyzny świata<sup>102</sup>. Za wzor

<sup>100</sup> T. Maulnier, *La Naissance du Fascisme*, „RU”, t. XXIV, z. 10, 15 08 1938, s. 488–492. J. Bartyzel, *Nacjonalizm Charlesa Maurrasa*, „Pro Fide, Rege et Lege”, 1/2000, s. 27.

<sup>101</sup> R. Brasillach, *Cent heures chez Hitler Le Congrès de Nuremberg*, „RU”, t. LXXI, z. 13, 1 10 1937, z. 13, 1 10.1937, s. 55–74.

<sup>102</sup> P.-M. Dioudonnat, *op. cit.*, s. 150

Brasillach uważa ruch Rex Léona Degrella, który, tak jak nazizm – co Brasillach podkreśla – zrozumiał kwestie społeczne, stając po stronie robotników, a nie burżuazji<sup>103</sup>.

W kontekście pytania o faszyzm narodowych radykałów, warto zwrócić uwagę, że idea rewizji nacjonalizmu nie ogranicza się do kwestii socjalnej. Mamy tu również rewizję samego nacjonalizmu. Jeśli zdefiniujemy go jako rozpatrywanie wszystkiego z punktu widzenia interesu narodu, to młodzi nie są konsekwentnymi nacjonalistami. Na łamach „Je suis partout” i „Combat” pojawiają się idee faszystowskiej „międzynarodówki”, czyli myśl o przekroczeniu (kolejne *au-delà*?) granic narodowych i stworzeniu paneuropejskiego faszyzmu. Idee te w okresie Vichy zaowocują kolaboracją z Niemcami niektórych działaczy przedwojennej Młodej Prawicy – wymieńmy tu Brasillacha – nie z powodów pragmatycznych, lecz z sympatii dla Niemiec, prowadzących Europę do jedności w faszyzmie. Maulnier nie zawaha się stwierdzić, już w 1937 roku, że zwycięstwo Francji w ewentualnej wojnie z hitlerowskimi Niemcami będzie „klęską rodzaju ludzkiego”. Bliskość ideologiczna do Niemiec okaże się istotniejsza niż francuskie pochodzenie<sup>104</sup>, choć akurat Maulnier nie będzie kolaborantem, w odróżnieniu od Rebateta i Brasillacha.

Czy Młoda Prawica była faszystowska? Jeśli zauważymy, że jej doktryna była nacjonalistyczna, społecznie radykalna, miała na celu odtworzenie życiowego „heroizmu” i rewitalizację świata, a wszystko to za pomocą metod totalitarnych, to trudno nie uznać jej za francuską wersję faszyzmu. Bez względu na to, że część działaczy do ideologii tej się przyznawała, a inni, ze względu na stanowisko papieża Piusa XI, udawali, że faszystami nie są.

## DER NATIONALE RADIKALISMUS IN FRANKREICH DIE JUNGE RECHTE

### Zusammenfassung

Der Text betrifft die wenig bekannte Entstehung und Entwicklung der Ideologie des nationalen Radikalismus (Jeune Droite) in Frankreich. Dieser Radikalismus, dort eine marginale politische Erscheinung, ist dennoch intellektuell stark. Sein Hauptideologe ist Thierry Maulnier. Der französische nationale Radikalismus ist eine Abspaltung der Action Française, geboren inmitten der radikalen Jugend, die infolge der Großen Krise proletarisiert wurde. Zwei Gründe führten zu seiner Entstehung: Unglaube an die historischen Anführer der Action Française, die den Putsch im Februar 1934 nicht durchführen und durch den Sturz der Republik die Macht nicht übernehmen konnten, sowie die Verdammung der Action Française durch Papst Pius XI im Jahre 1926. Infolge dieser Ereignisse verließ eine Gruppe junger Politiker, vom Faschismus fasziniert, die Bewegung von Charles Maurass. In ihrer Interpretation ist der Faschismus eine Verbindung des Nationalismus

<sup>103</sup> R. Brasillach, *Léon Degrelle et l'avenir de „Rex”*, Paris 1936, s. 38, 46, 55, 66–67.

<sup>104</sup> P.-M. Diouonnat, *op. cit.*, s. 133–134, Z. Sternhell, *op. cit.*, s. 422–423.

mit dem sozial-ökonomischen Programm der Linken. Die nationalradikale Ideologie ist der Versuch der Schaffung des Nationalismus und des autoritären Staates mit einem revolutionären sozialen Programm. Viel Platz wird im Text der Beantwortung der Frage gewidmet, ob der französische nationale Radikalismus eine lokale Mutation des Faschismus oder eine eigene, dem Faschismus nach einigen Losungen und Tätigkeitsformen ähnliche Erscheinung sei.